

Sygn. akt I ACa 51/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

|                 |   |
|-----------------|---|
| Przewodniczący: | SSA Anna Kowacz-Braun                         |
| Sędziowie:      | SSA Władysław Pawlak<br>SSA Jerzy Bess (spr.) |
| Protokolant:    | st.sekr.sądowy Barbara Piaszczyk              |

po rozpoznaniu w dniu 5 marca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa A. S.

przeciwko Skarbowi Państwa -Wojewodzie (...)

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 29 października 2012 r. sygn. akt I C 327/12

1. **oddala apelację;**

2. **odstępuje od obciążenia powódki kosztami postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt I ACa 51/13

## UZASADNIENIE

Powódka A. S. w pozwie przeciwko Skarbowi Państwa – Wojewodzie (...) w K., wniosła o zasądzenie na jej rzecz od strony pozwanej kwoty 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz ustalenia odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zakażenia powódki wirusem HBV jaki mogą z tego powodu wyniknąć w przyszłości.

W odpowiedzi na pozew pozwany Skarb Państwa – Wojewoda (...) w K. wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie na jego rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Przede wszystkim pozwany podniósł zarzut przedawnienia roszczenia.

Powódka wniosła o nieuwzględnianie zarzutu przedawnienia roszczeń z uwagi na art. 5 k.c., tj. zasady współzycia społecznego. Podniosła, że została zakażona wirusem HBV w wieku niemowlęcym, o konsekwencjach zakażenia

powódka dowiedziała się po uzyskaniu pełnoletniości, zaś jej rodzice również nie wiedzieli o możliwości domagania się odszkodowania.

Sąd Okręgowy w Krakowie zaskarżonym wyrokiem z dnia 29 października 2012 r. sygn. akt I C 327/12 oddalił powództwo i nie obciążył powódki kosztami postępowania.

Poczyniwszy powyższe ustalenia Sąd w rozważaniach prawnych stwierdził co następuje:

Powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie, albowiem w niniejszej sprawie strona pozwana skutecznie zgłosiła zarzut przedawnienia roszczenia. W przypadku powódki do zdarzenia wyrządzającego szkodę doszło – jak twierdzi - w 1991 r., a o szkodzie jej przedstawiciele ustawowi, rodzice, dowiedzieli się w 1998 r. Skoro tak, roszczenia uległy przedawnieniu najpóźniej w 2001 r. Pozew został wniesiony natomiast w dniu 12 sierpnia 2011 r. Zgodnie z art. 442 § 1 k.c. ( który będzie miał w tej sprawie zastosowanie ) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jednakże w każdym wypadku roszczenie przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę. Zgodnie z treścią uchwały Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r. (III CZP 84/05, LEX nr 171726) roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym przedawnia się z upływem lat dziesięciu od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wyrządzające szkodę (art. 442 § 1 zdanie drugie k.c.), bez względu na to, kiedy szkoda powstała lub się ujawniła. Art. 442 k.c. został uchylony z dniem 10 sierpnia 2007 r., a przedawnienie roszczeń wyrządzonych czynem niedozwolonym zostało uregulowane w art. 442<sup>1</sup> k.c. Jednakże zgodnie z brzmieniem art. 2 ustawy z dnia 16 lutego 2007 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny (Dz. U. Nr 80, poz. 538) do roszczeń, o których mowa w art. 1, powstałych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, a według przepisów dotychczasowych w tym dniu jeszcze nieprzedawnionych, stosuje się przepisy art. 442<sup>1</sup> k.c. Roszczenie powódki w dniu 10 sierpnia 2007 r. było już przedawnione, gdyż uległo przedawnieniu w dniu 15 sierpnia 2001 r. z upływem 10-letniego terminu od daty zdarzenia wyrządzającego szkodę, a jednocześnie trzyletniego terminu od dowiedzenia się o szkodzie przez rodziców powódki.

Powódka wniosła o nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z uwagi na zasady współżycia społecznego.

Uwzględnienie zarzutu przedawnienia może być uznane za naruszające art. 5 k.c. tylko w sytuacjach wyjątkowych i jeżeli przekroczenie terminu przedawnienia jest niewielkie (por. orzeczn. SN: z dnia 7 lutego 2007 r., III CSK 208/06, LEX nr 457729 i z dnia 15 marca 2005 roku, II UK 203/04, LEX nr 603770). Pamiętać należy również o ratio legis instytucji przedawnienia, która ma stabilizować stosunki prawne i gwarantować ich pewność, dopuszczenie bowiem możliwości realizowania roszczeń bez jakiegokolwiek ograniczenia w czasie prowadziłoby do sytuacji, w której strony pozostawałyby przez dziesiątki lat w niepewności co do swej sytuacji prawnej (uzasadnienie wyroku SN z dnia 12 lutego 1991 r., III CRN 500/90, OSNCP 7-8/92, poz. 137). W sytuacji zatem, gdy dotyczy to przypadków wyjątkowych, w których przekroczenie terminu ma być niewielkie trudno przyjąć, że w niniejszej sprawie powódka wykazała przesłanki zastosowania art. 5 k.c.

Przede wszystkim należy mieć na uwadze fakt, że powódka wystąpiła z powództwem bardzo długo, bo aż 10 lat po przedawnieniu roszczenia. Jako długi, bo dwuletni, należy nawet ocenić czas wniesienia powództwa liczony od chwili, gdy powódka, jako osoba pełnoletnia powzięła wiadomość o swej chorobie. Powódka nie wykazała, że w jej przypadku zaistniały jakiegokolwiek szczególne okoliczności uzasadniające przyjęcie, że po tak długim okresie bezczynności najpierw jej rodziców, a potem samej powódki, skorzystanie przez pozwanego z zarzutu przedawnienia należałoby ocenić jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W zasadzie powódka nie wskazała nie tylko na szczególne, ale na jakiegokolwiek obiektywne przeszkody uniemożliwiające wcześniejsze wystąpienie z powództwem. Stanowisko powódki sprowadza się w zasadzie do zakwestionowania zgodności z zasadami współżycia społecznego samej instytucji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, skoro jako argument przemawiający za zastosowaniem art. 5 k.c. podnosi charakter roszczenia. Powódka podniosła również, że jej rodzice nie wiedzieli o możliwości domagania się zadośćuczynienia, jednakże ten argument jest mało przekonujący. Wiedza o tym, że z tytułu doznanej szkody przysługuje odszkodowanie, w tym o możliwości uzyskania odszkodowania i zadośćuczynienia z powodu

błędów lekarskich, zaniedbań i nieprawidłowości w szeroko rozumianej ochronie zdrowia jest wiedzą powszechną, łatwo dostępną dla każdego, np. z przekazów medialnych, popularnej prasy, a w ostatnich latach – Internetu. Wydaje się zupełnie nieprawdopodobne, by rodzice powódki przez 10 lat życia dziecka, o zakażeniu którego wiedzieli, nie mieli żadnej świadomości możliwości ubiegania się o zadośćuczynienie, by nie mieli tej świadomości do tego stopnia, że nawet nie konsultowali się co do istnienia szans na zadośćuczynienie z żadnym prawnikiem. Również sama powódka odkąd dowiedziała się o swojej chorobie i możliwości żądania zadośćuczynienia zwlekała długo z wniesieniem pozwu. Taka zupełna bierność przy pełnej świadomości istnienia zakażenia nie pozwala uznać, że postawa powódki, a także jej rodziców jest w danych okolicznościach usprawiedliwiona i zasługuje na ochronę poprzez zastosowanie art. 5 k.c. należy przy tym uwzględnić fakt, że zarówno rodzice powódki, jak i ona sama, wiedzieli w którym szpitalu najprawdopodobniej doszło do zakażenia, zatem nie zachodzi sytuacja występująca w innych przypadkach zakażenia wirusem HBV, kiedy trudno ustalić źródło zakażenia i podmiot odpowiedzialny. Obecna sytuacja powódki też nie jest na tyle szczególna i ciężka, by stanowiła wystarczającą przeciwwagę dla wieloletniej bierności w dochodzeniu jej praw. Powódka pozostaje w stałym leczeniu, ale jej stan nie jest zły, funkcjonuje normalnie, utrzymuje dietę, ale na ścisłej diecie była i przed stwierdzeniem zakażenia wirusem HBV, czyli od urodzenia. W ocenie Sądu nie można uznać, że w niniejszej sprawie zachodzi przypadek szczególny, sytuacja na tyle wyjątkowa, by uznać podniesienie przez Skarb Państwa zarzutu przedawnienia za sprzeczne z zasadami współzycia społecznego.

Skuteczny zarzut przedawnienia spowodował, że Sąd nie prowadził ustaleń na okoliczność wysokości doznanej krzywdy, w tym na okoliczność w jakim zakresie ograniczenia w życiu codziennym powódki i jej aktualny stan zdrowia pozostają w adekwatnym związku przyczynowym z zakażeniem wirusem HBV, a w jakim są skutkiem wrodzonej wady przewodów pokarmowego, jako że powództwo podlega oddaleniu co do zasady.

Mając powyższe na uwadze orzeczono jak w sentencji wyroku na podstawie powołanych wyżej przepisów. O kosztach procesu Sąd orzekł w oparciu o art. 102 k.p.c. odstępując od obciążenia powódki kosztami postępowania z uwagi na sytuację materialną, wiek oraz charakter dochodzonego roszczenia.

Powódka apelacją zaskarżyła wyrok w całości, zarzucając:

naruszenie art. 5 k.c. przez jego niezastosowanie w sytuacji gdy w sprawie zachodziły podstawy do uznania, iż zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa z uwagi na szczególną sytuację powódki oraz charakter dochodzonego roszczenia.

Na tej podstawie powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. zasądzenie na rzecz powódki od strony pozwanej kwoty 120.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dn. 9.08.2011 r.;
2. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego;
3. zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego w tym kosztów zastępstwa procesowego
4. ewentualne uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania

Pozwany Skarb Państwa wniósł o oddalenie apelacji, nadto - będąc zobligowanym normami dyscypliny finansów publicznych w zakresie zgłaszania roszczeń – wniósł o zasądzenie na rzecz SP- (...) kosztów postępowania apelacyjnego wedle norm przypisanych.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd II instancji podziela ustalenia faktyczne Sądu I instancji i poczynione na ich podstawie rozważania prawne uznając je za własne. Wobec

faktu, że zarzuty apelacji w istocie stanowią polemikę z tymi ustaleniami i rozważaniami prawnymi, to choćby z tego powodu i na tej podstawie apelacja powódki nie może przynieść zamierzonego efektu.

Ponadto należy zgodzić się z dodatkową argumentacją wskazaną w odpowiedzi na apelację. Zdaniem pozwanego przyjęcie art. 5 k.c. jako forma uchylecia się od skutków przedawnienia roszczeń, niewątpliwie dopuszczalna, wymaga zaistnienia szczególnych okoliczności. Owe szczególne okoliczności jako niedoprecyzowane znajdują się w sferze tzw. uznania sędziowskiego. Sąd Najwyższy wielokrotnie podkreślał, iż ingerencja orzecznicza sądów wyższej instancji w sferze uznania sędziowskiego winna następować wyłącznie w sytuacjach oczywistego naruszenia zasad logicznego rozumowania. Uzasadnienie wyroku Sądu Okręgowego jednoznacznie wskazuje przesłanki jakie prowadziły do podjęcia rozstrzygnięcia. Można się z nimi nie zgadzać, jednakże od strony logicznej są prawidłowe.

Pozwany wskazuje, iż możliwość zastosowania art. 5 KC wymaga, by działanie było nadużyciem prawa. Wymaga zatem by to pozwany dopuścił się nieprawidłowości, które po ocenie skutkują utratą przezeń prawa do powołania się na przedawnienie. W tym kontekście całość argumentacji zawartej w apelacji nie dotyczy nadużycia prawa przez pozwanego lecz okoliczności czy powódka naruszyła termin przedstawięcia ze swej winy czy bez niej. Okoliczność ta jest bez znaczenia, gdyż upływ terminu przedawnienia jest niezależny od zawinienia osoby, której roszczenie się przedawnia. Uznanie, iż podnoszenia zarzutu stanowi nadużycie prawa winno być oceniane przez pryzmat naganności zachowania pozwanego, w szczególności jego zachowania po powstaniu zobowiązania. W tej sprawie pozwany nie odwołał powódki od wytoczenia powództwa, nie wprowadzał jej w błąd co do ewentualnego uznania roszczeń etc.

Poza sporem jest, wynika to z samej treści apelacji, iż pozwany nie poczynił żadnych czynności, które można by uznać za naganne. Z tego względu nie ma mowy o nadużyciu prawa. Jak trafnie wywodzi sama strona powodowa powołanie się na art. 5 k.c. w sytuacji, gdy brak naganego zachowania pozwanego wymaga zaistnienia nadzwyczajnych okoliczności. Zważywszy, iż sama konstrukcja art. 5 k.c. jako zmierzająca do zaprzeczeniu zasadom powszechnym i ubeskuteczniająca prawa pozwanego ma charakter nadzwyczajny powołanie się na tę konstrukcję przy braku naganności zachowań pozwanego powinno się zdarzać sporadycznie. Zdaniem pozwanego w tej sprawie owa „podwójna” wyjątkowość sytuacji nie zachodzi w tej sprawie.

Powolywanie się przez powódki na studia, okres leczenia czy nawet stres związany z chorobą nie spełnia wymogów sytuacji nadzwyczajnej, która miałaby prowadzić do uchylecia się od skutków przedawnienia. Konieczność leczenia czy trauma spowodowana chorobą nie jest niczym niezwykłym. Ustawodawca uwzględnił tę okoliczność ustanawiając na tyle długi okres przedawnienia roszczeń, by nawet osoby, które takowej doświadczyły mogły wytoczyć powództwo w odpowiednim czasie.

Reasumując powódka nie wykazała żadnej nadzwyczajnej sytuacji, która umożliwiałaby odwoływanie się do instytucji art. 5 k.c., nie wskazała zasad współżycia społecznego, które jej zdaniem zostały naruszone. Nie wskazała dodatkowych okoliczności uzasadniających powolywanie się na art. 5 k.c. mimo braku naganego zachowania pozwanego. Rozmiar przekroczenia przedawnienia jest tak znaczny, iż utrudnia jeśli nie uniemożliwia przeprowadzenie rzetelnego postępowania dowodowego, zaś całość argumentacji prowadzi do wniosku, iż jedyną przesłanką jaka miałaby wystarczać dla uwzględnienia stanowiska powódki jest typ roszczenia i charakter pozwanego.

Dlatego Sąd Apelacyjny, uznając apelację za bezzasadną, orzekł jak w sentencji na mocy art. 385 k.p.c.. Mając na uwadze charakter roszczenia, sytuację życiową, możliwości zarobkowe i majątkowe powódki, Sąd Apelacyjny uznał, że w tej sytuacji zachodzi szczególnie uzasadniony przypadek w rozumieniu art. 102 k.p.c., uzasadniający odstąpienie od obciążania powódki kosztami postępowania apelacyjnego. Dlatego też orzeczono jak w pkt 2 sentencji na mocy tego przepisu.